Str. 3. **Jak będzie świat wyglądał za 20 lat?**

Nr. 344 OPŁ. POCZT. UISZCZ. RYCZ. Zakopane-Krynica czwartek 15 grudnia 1927 r. CENA 20 GR. Rok II.

ABC

PISMO CODZIENNE

INFORMUJE WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM

Widmo Nerona w Meksyku

Spalono księdza na stosie

Polska Ajencja Katolicka donosi:

„Diario del Paso" z Gwadalajary wiadomość o okrutnem pastwieniu się żołdaków meksykańsk.ch nad księdzem, powieszonym i spalonym na stosie, utworzonym z figur kościelnych i innych przedmiotów, zrabowanych ze świątyni. Księdza tego schwytano w kościele w mieście Eiutla; wyciągnięto go i w tak okrutny sposób pozbawiono życ.a. Zginął za wiarę, cierpiąc do ostatka z nie zwykłym spokojem.

Zamach samobójczy małżeństwa

Przy pomocy gazu nie udał się

dzięki przytomności chłopca - praktykanta

Przy ul. Koszykowej nr. 53 na parterze od ulicy zajmuje maleńki warsztacik, który jednocześnie służy jako mieszkanko, 72-letni Władysław Wilczyński i jego żon. 63 letnia Józefa.

Dziś o godz. 7-ej, gdy chłopiec — praktykant, przyszedł do zajęcia, zastał drzwi szczelnie zamknięte. Na łóżku leżało nieprzytomne małżeństwo, zatrute gazem świetlnym.

Chłopiec zaalarmował policję i pogotowie, które przyprowadziło n edoszłych samobójców do przytomności.

Jak ustaliło śledztwo, Wilczyński już kilkakrotnie usiłował popełnić samobójstwo, lecz zawsze mu w porę przeszkadzano.

Syn uderzył ojca kamieniem w głowę

NOWY SĄCZ, 13.12. A. W.— Przed miejscowym trybunałem przysięgłych stanął Dymitr Polański z Mochnaczki Wyżnej pod Krynicą jako *oskarżony o zbrodnię ojcobójstwa*, dokonanego na ś. p. Łukaszu Polanskim Zabójca żądał od ojca *wydzielenia gruntu*, celem założenia własnego gospodarstwa. Łukasz Polański nie chciał na to przystać, ponieważ syn miał zaledwie 20 lat i uważany był za marnotrawnego. *W czasie sprzeczki na tle zatargu o ziemię ojciec pobił syna do krwi.* W pewien czas po sporze i bójce *syn cisnął w ojca*, siedzącego przed domem kamień, *który ugodził Łukasza Polańskiego w głowę, powodując ostre zapalenie opon mózgowych i śmierć.*

Trybunał zaprzeczył pytaniu w kierunku zbrodni zabójstwa, zatwierdzając jedynie pytanie w kierunku *występku przeciw bezpieczeństwu życia i skazał oskarżonego na osiem miesięcy aresztu.*

Rozerwały się dwa pociągi

W dniu wczorajszym na stacji Puławy rozerwał się na trzy części pociąg towarowy, powodując 18-minutową zwłokę w ruchu kolejowym.

Podobny wypadek zdarzył się również wczoraj na torze pomiędzy staciami Gródek — Rohatyn, gdzie, z powodu pęknięcia obręczy, zerwało się również kilka wagonów.

Kto będzie

Komisarzem wyborczym

Czy p. St. Car

Mianowanie generalnego komisarza wyborczego nastąpić ma w dniu dz sie,szym. Decyz,a w tej sprawie nie zapadła dotąd, ponieważ oczekiwano powrotu marszałka Piłsudskiego. W godzinach południowych wicepremjer Bartel będz.e przyjęty w Belwederze, następn.e Marszałek Piłsudski uda się do Prezydjum Rady Ministrów, a stamtąd na Zamek. Decyzja za padnie w ciągu tych narad. W dalszym ciągu utrzymu,e s ę po gicska, że kandydatem rządowym na stanowisko generalnego komisarza wyborczego jest wicem nister sprawiedliwości p. Stanisław Car.

Powrót marsz. Piłsudskiego

Przyjęcie na dworcu. — Konferencje. — Zmarznięci towarzysze podróży

O godz. 7 min. 45 pociągiem wiedeńskim przybył do Warszawy p. marsz. Piłsudski. Wraz z p. marszałkiem wrócił do Warszawy szef gabinetu płk. Bek, poza nim towarzyszyli w drodze powrotnej p. marszałkowi rtm. Próchnicki, oficer do specjalnych zleceń general. Inspektoratu Armji i mjr. Michalski, attache wojskowy poselstwa polskiego w Londynie.

Na dworcu oczekiwali p. marszałka Rząd z p. wicepremjerem Bartlem na czele, przedstawiciele wszystkich pułków, stacjonujących w garnizonie warszawskim z p. wiceministrem Konarzewskim i szefem Sztabu Generalnego gen. Piskorem. Po za przedstawicielami instytucji społecznych obecni byli posłowie państw, akredytowanych w Warszaw.e z posłem Laroche na czele.

Sensac.ę wywołał fakt obecności posła sowieckiego Bogomołowa z pierwszym sekretarzem poselstwa p. Arkadjewem

Marszałek Piłsudski po opuszczeniu wagonu przywitał bardzo serdecznie przedstawicieli Rządu i odbył krótką rozmowę w salonie recepcyjnym z ambasadorem Laroche, i posłem Bogomołowem. Marszałek Piłsudski wygląda bardzo dobrze; jest w świetnym humorze i z całym spokojem poddawał się opera cjom szeregu fotografów.

Po pow.taniu, udał się p. marszałek w towarzystwie płk Beka do Belwederu.

Oficerowie, którzy wraz z marsz. Piłsudskim powracali wagonem salonowym, opowiadali na dworcu, że przez całą drogę marzli. Marsz. Piłsudski nie znosi mianowicie temperatury wyższej nad 14 stopni.

Na uwagę zasługuje fakt, że podczas swej krótkotrwałej podróży, ma.ącej na celu zlikwidowan.e zatargu litewskiego p. Marszałek nie zapominał o swoich córeczkach, którym przywiózł z Wiednia dwa duże pudła zabawek, zaś w Szwajcarji podczas gorączkowych obrad i krótkotrwałego pobytu zdążył nabyć mały gramofon, prawdziwy majsterszytk wyrobów szwajcarskich.

Loterja Państwowa

Dziś w 1-szym dniu ciągnienia 2 klasy loterji państwowej wygrały następujące numery:

Wygrana 60.000 zł. padła na numer 115496.

5.000 zł. — 79816.

2.000 zł. — 79947 29974

1.000 zł. — 89024.

500 zł. — 112779 54605.

Na Ukrainie doszło do

Bitwy oddziału powstańców

z oddziałem G. P. U.

MOSKWA, 13. 12. (Rsp.). — W okolicach miejscowości Staro - Sołtowo w okręgu Kijowskim doszło do starcia pomiędzy przeciwsowieck m oddziałem powstańczym a ekspedycją karną GPU. Przywódcy oddziału, Kostyriow i Tkaczow, z.stali aresztowani.

Po amnestji bolszewickiej

Południowa Rosja pod terrem bandytów

Kara śmierci tylko dla kontrewolucjonistów

MOSKWA, 13. 12. (Rsp.).— Bandytyzm w Rosji południowej — na Ukrainie, Kaukazie, w obwodach kozack.ch — przybrał zastraszające rozmiary. Ostatnio spotęgowany został bandytyzm ten przez wypuszczenie kilku tysięcy przestępców kryminalnych z w.ęzień sowieckich na podstaw.e ogłoszonej przez rząd sowiecki amnestji.

Władze sowieckie zaniepokojone są przez szereg objawów bandytyzmu, do których zaliczyć należy napady na „aferów, dokonanych przez bandytów na ulicach Jekaterynosławia i Charkowa. W Kijowie, Odesie, Charkowie i innych miastach ukraińskich terroryzują bandyci ludność miast i okolic podmiejskich, rozbierając na ulicach w nocy spóźnionych przechodniów. W Baku notują pisma sowieckie codzien nie kilkadziesiąt wypadków po turbowania przechodniów przez t. zw. „chuliganów". W tym samym mieście zanotowano ostatnio szereg potwornych gwałtów nad kobietami.

W jednym z wypadków bandyci wtargnęli do mieszkania pewnego urzędnika sowieckiego na krańcach miasta i przemocą wypr adz li z domu żonę tego urzędnika, poczem dokonali na niej gwałtu.

Zaniepokojona przez te wypadki ludność robotnicza Baku wysłała do władz sowieckich delegację, która domagała się natychmiastowego wprowadzenia kary śmierci dla uczestników napadów bandyckich i wy padków zgwałcen a.

Czy prawda?

Waldemaras na usługach bolszewizmu

Ulotka w Kownie

„Il. Kurjer Codzienny" donosi z Kowna, że *ukazała się tam ulotka*, podająca szczegóły o działalności litewskiego premjera.

Ulotka głosi, że na podstawie *zabranych w czasie włamania do mieszkania Waldemarasa dokumentów* stwierdzono iż *premjer Litwy był na usługach rządu bolszewickiego*, od którego *pobierał stałą pensję miesięczną.* Dawał on jakoby bardzo cenne szczegóły, dotyczące zamierzeń rządu litewskiego.

Autorzy tej sensacyjnej ulotki oświadczają, że skradzione Waldemarasowi *dokumenty zostaną w najbliższym czasie ogłoszone zagranicą.*

Zderzenie wozu z samochodem

Pasażer ranny odłamkami szkła

Przy zbiegu ul. Żelaznej i Leszno *woźnica* Jan Kalisz ze wsi Nowy Dwór, nie zwracając uwagi na dawane sygnały przez policjanta *najechał na samochód* Nr. 917 (15053). Dyszel wozu uderzył w szybę samochodu, posypały się odłamki szkła, które *poraniły pasażera*, 37-letniego Michała Tabakę. Poszwankowanego tymże samochodem przewieziono do ambulatorjum Pogotowia.

GIEŁDA

Dzisiejsze przedgiełdowe zebranie odbyło się przy tendencji utrzymanej, obroty akcjami nieco mocniejsze, kształtowanie się kursów niejednolite

Wymieniano: Bank Polski 154, Warsz. Cukier 82,00; Węgiel 100,50; Nobel 53,00; Lilpopy 39,25; Modrzejów 9,10; Ostrowiec 87,50; Pociek 2,70; Rudzki 53,75; Starachowice 66,50 Żyrardów 17,75; Zawiercie 35,00; Borkowski 3,85; 4 i pół proc. L. Z. Z 58,50; 5 proc. L .Z. mie,skie 65,00; 8 proc. L. Z. miejskie 80,50.

Dolar w obrotach pozagiełdowych 8,88 i pół.

Ruble złote 4,73 w placeniu.

„NASZE ABC“

O jedno stronnictwo narodowe

W odpowiedzi na List Pasterski Episkopatu ogłoszona została odezwa, opatrzona podpisami zgórą stu najczcigodniejszych obywateli, wzywająca stronnictwa „do wyrzeczenia się stanowiska partyjnego, do połączenia wszystkich sił w celu wybrania wspólnie do Sejmu i Senatu jednego zastępu przedstawicieli, stojących na gruncie jednego ogólnego programu“. Niewątpliwie odezwa powyższa wyraża najgorętsze życzenia najszerszych mas, wiernych idei katolickiej i narodowej. Masy te nie rozumieją i nie pragną zrozumieć drugorzędnych względów i przyczyn, nakazujących jakoby rozbijanie obozu katolicko-narodowego na kilka współzawodniczących ze sobą stronnictw. Opinia narodowa żąda, aby przedstawiciele wspólnie z list narodowych do ciał prawodawczych wybrani, wspólną też tam i jednolitą prowadzili politykę i wspólną za nią przed społeczeństwem ponosili odpowiedzialność.

Że zrozumienie tej konieczności zjednoczenia sił narodowych staje się coraz powszechniejsze, tego dowodem, iż pod odezwą obok licznego zastępu bezpartyjnych, podpisani są wybitni członkowie rozmaitych stronnictw: Związku Ludowo Narodowego i Chrześcijańskiej Demokracji. Wierzymy najgłębiej że zarówno w tych trzech stronnictwach, jak w szeregu grup poza niemi, hasło jedności przezwycięży drobne ambicje osobiste i partyjne, które w poprzednim Sejmie były główną przyczyną upadku powagi i wpływu przedstawicielstwa narodowego.

Hasło „w jedności siła!“ winno stać się dla wszystkich narodowo myślących Polaków moralnym nakazem.

Pożar w magazynach wojskowych

Ubiegłej nocy na ul. Jagiellońskiej pod nr. 32 w magazynach wojskowych t. zw. kręgielni, od rozpalonego piecyka zapaliła się drewniana ściana. Przybyły niezwłocznie piąty odział straży ogniowej zdołał po godzinie ogień stłumić.

W odmętach Wisły
utonął kleryk

Wczoraj popoł. z klasztoru OO. Marjanów na Bielanach wyszła grupa kleryków na przechadzkę. Na wprost strzelnicy klerycy wstąpili na lód wiślany, który ustalił się przy brzegu Pierwszy szedł po lodzie kleryk Jan Podgórski, lat 22, drugi Witold Bieńkowski i inni.

W pewnej chwili lód załamał się Oderwana kra lodowa przechyliła się i stojący na niej kleryk Podgórski nie zdołał już wydostać się z jej oślizgłej pochyłości: osunął się po niej do wody.

Zbiegli się rybacy, policja. Przerzucano ku klerykowi Podgórskiemu, walczącemu z wodą i krą linę. Niestety była za krótka. Blisko godzinę w straszznych zmaganiach z żywiołem pozostawał kleryk Podgórski, czepiając się płynącej kry. Wreszcie trafił na odmęt wolny od lodu; fale wiślane zamknęły się nad nieszczęśliwym.

Gdy rybakowi Kubalskiemu udało się wreszcie dotrzeć do miejsca katastrofy, mógł zdziałać tylko jedno: wyciągnął martwe zwłoki.

P. I. M. przepowiada, że

Należy spodziewać się ocieplenia
W całym kraju mglisto i pochmurnie

Fala mrozów, która w ciągu ostatnich dwuch dni panowała na terenach środkowych Polski, przesunęła się na południe. W całym kraju pogoda mglista i pochmurna.

Najmniejsze mrozy stacje PIM zanotowały na wybrzeżu morskim.

W Warszawie notowano o godz. 8 rano — 6 st. mrozu, we Lwowie — 4 st., w Gdyni — 1, w Poznaniu — 4 st., w Bydgoszczy — 5, w Białymstoku — 6, w Wilnie — 8, w Pińsku — 10, Morskiem Oku — 10 st., Zakopanem — 5 st., Hala Gąsiennicowa — 6 st.

Śniegi spadły w Białymstoku i Grudziądzu, pokrywając ziemię pokrywą wynoszącą jeden centymetr.

W ciągu najbliższych dni należy się spodziewać dalszego ocieplenia.

Ojciec ręczy za niego swoim majątkiem

Zniknął inkasent skarbowy
z 6 tysiącami złotych

Inkasent 6 urzędu skarbowego 26-letni *Edward Szymielewski*, zamieszkały w Wiśniewie pod Warszawą, *dostał kwit do podjęcia sumy około 6,000 zł.* należnych skarbowi od rożnych obywateli za podatki, *i więcej nie wrócił.*

Szymielewski b. przodownik p. p. wyszedł z urzędu dnia 5 b. m. i więcej ani do domu, ani do urzędu nie zjawił się. Szymielewski był przyjęty na wspomnianą posadę przed kilku miesiącami, przyczem *ojciec jego ręczył za uczciwość syna całym majątkiem*, który kilkakrotnie przewyższa sumę 6,000 zł. Istnieje przypuszczenie, *że Szymielewski po zainkasowaniu powyższej sumy zdefraudował ją.* Za zaginionym rozesłano listy gończe.

W Warszawie

Woda podrożeje!
do 37 gr. za metr

Jak się dowiadujemy w najbliższym czasie podniesiona zostanie u nas cena wody z wodociągu miejskiego do 37 groszy za metr sześcienny, z czego 2 grosze mają przypaść na fundusz bezrobocia.

Z uzyskanych w ten sposób funduszów magistrat zamierza w ciągu przyszłego roku zbudować około 30 kilometrów sieci wodociągowej, zwłaszcza na przedmieściach.

Polska posiada 19.400 samochodów
Jesteśmy na jednym z ostatnich miejsc

W roczniku włoskiego „Automobil-Clubu“ na r. b. znajdujemy ciekawą statystykę, dotyczącą rozwoju na całym świecie ruchu samochodowego i autobusowego wraz z obliczeniami ich ogólnej liczby oraz stosunkiem liczby samochodów do liczby ludności.

Polska w tym spisie zajmuje jedno z ostatnich miejsc z cyfrą 14.000 samochodów osobowych, 1,400 autobusów i 4.000 samochodów towarowych, ogółem 19.400 samochodów. Jeden zatem samochód przypada u nas na 1.500 mieszkańców. W Europie Polska wyprzedziła tylko 3 kraje, mianowicie Bułgarję (1 samochód na 1.988 mieszkańców), Rosję (1 na 7.100 mieszkańców) i Turcję (1 na 1.571).

Zamordowanie woźnego Pow. Banku Kredytowego

Wczoraj, w mieszkaniu własnem przy ul. Marszałkowskiej 129 *znaleziono martwego z poderżniętym gardłem woźnego Powszechnego Banku Kredytowego*, Wacława Oleksiuka. Istnieją poszlaki, że morderstwo zostało popełnione w celu rabunkowym lub też na tle seksualnym. Narazie, mimo energicznie prowadzonego śledztwa, sprawcy morderstwa nie udało się do tej pory odnaleźć.

Rzeźnicy organizują bank w Warszawie

Odbyło się ogólne zebranie związków rzeźniczych w Warszawie, na którem powołano do życia Centralne zrzeszenie branży mięsnej na całą Rzeczpospolitą przy Centralnym związku kupców. Obrano zarząd, na czele którego stanął jako prezes p. A. Klein. Z inicjatywy nowopowstałej centrali organizowany jest obecnie Bank Rzeźniczy w Warszawie.

Gmach Wolnej Wszechnicy
powstaje na ul. Kaliskiej

Min. robót publicznych zatwierdziło tymczasowy projekt regulacji ul. Kaliskiej, mający na celu jej przedłużenie w związku z regulacją terenu, na którym powstać mają gmachy gimnazjum im. Czackiego i Wolnej Wszechnicy Polskiej.

DZISIEJSZE PISMA PORANNE
DONOSZĄ ŻE:

TEROR NIEMIECKI WOBEC POLAKÓW

na Śląsku Cieszyńskim nie ustaje. Rozzuchwaleni członkowie „Kriegsvereinu“ wkraczają do prywatnych mieszkań Polaków, zabraniając im mówienia i śpiewania po polsku. Również powtarzają się wypadki pobicia Polaków za udział w pracach kulturalnych.

STAWKI KOMORNEGO

od lokali jednopokojowych zostały uchwałą wczorajszej Rady Ministrów przedłużone na okres dalszych 6-ciu miesięcy.

ZASIŁEK DLA FUNKCJONARJUSZÓW PAŃSTWOWYCH

reguluje uchwalony wczoraj przez Radę Ministrów projekt rozporządzenia Prezydenta Państwa w myśl uchwalonego projektu pracownicy kontraktowi w służbie państwowej, otrzymujący wynagrodzenie ryczałtowe dziennie płatni pracownicy pocztowi oraz czasowi i próbni pracownicy kolejowi otrzymają jednorazowy zasiłek, który wypłacony będzie w całości w dn. 20-ym b. m.

Ponadto rada ministrów odbyła szczegółową dyskusję nad sprawami urzędniczemi. Dyskusja ta nie została zakończona i będzie kontynuowana na jednem z najbliższych posiedzeń rady ministrów.

DELEGATAMI STRONNICTW W GŁ. KOM. WYBORCZEJ

będą: Zw. lud. nar. — adw. Mirosław Sawicki, Chrz. Dem. — b. wiceminister adw. Kuczyński, Stronnictwa chrześcijańsko narodowego — b. poseł ks. Wyrębowski, P. S. L. Piasta — adw. Stefan Urbanowicz, Wyzwolenia — b. poseł Bagiński, P. P. S. — b. poseł Pużak, Koła żydowskiego — b. poseł Hartglas.

Baczność, rezerwiści i pospolitacy
Zebrania kontrolne w dniu 14 grudnia r. b.

W środę, 14 b. m., w kolejnym dniu dodatkowych zebrań kontrolnych dla szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią, którzy obowiązani byli stawić się do ogólnych zebrań kontrolnych w r. b., lecz z jakichkolwiek powodów tego nie uczynili, winni się zgłosić:

1) przynależni ewidencyjnie do P. K. U. Nr 1: (3 komisarjat) — w komisji kontrolnej Nr. 1, mieszczącej się w koszarach 21 p. p. w Cytadeli, bud. Nr. 72 i (12 komisarjat) — w komisji kontrolnej Nr. 2 (koszary 30 p. p. w Cytadeli, bud Nr. 142),

2) przynależni ewidencyjnie do P. K. U. Nr. 2: (23 kom.) — w komisji kontrolnej Nr. 1 (koszary 1 p. szwoleżerów, ul. Ułańska, bud. 79) i (20 i 21 kom.) — w komisji kontrolnej Nr. 2 (koszary im. gen. Bema, ul. 29 Listopada, bud. Nr. 68),

3) przynależni ewidencyjnie do P. K. U. Nr. 3: (15 kom.) — w komisji kontrolnej w lokalu P. K. U. przy ul. Szerokiej 3, w bud Nr 1.

Na poszczególne komisje winni stawić się wszyscy poborowi powołanych roczników.

Spis poborowych 1907 r.

W środę, 14 b. m., w kolejnym dniu spisu urodzonych w r. 1907 oraz ur. w r. 1905 i 1906, którzy dotychczas nie stawili się przed komisjami poborowemi, w lokalu przy ul. Senatorskiej 6, wejście 1 (Miodowa 5) w godz. od 9 do 15, winni stawić się wszyscy zainteresowani, zamieszkali w 16 komisarjacie P. P., nazwiska których rozpoczynają się od A. do Z.

Dlaczego handlarz nie mógł sprzedać laski?

Pojedynek laski z parasolką

Laski, laseczki, pałki. Tanie i mocne, jak z bambusa — *woła biedak, handlujący laskami* na rogu ul. Marszałkowskiej i Kredytowej.

Tłumy płyną, jednak nikt prawie nie słyszy głosu handlarza. Ten jednak cierpliwie zachwalał swój towar.

— Laski i pałki, silne, tanie...

Wtem podeszło do niego małżeństwo, p. Alfred K. i jego żona.

— Ile za tą laseczkę? — zapytał p. Alfred.

— 15 złotych.

— Za drogo, dam 10.

— Nie daj więcej, jak 5 — dodała żona.

— Mogę sprzedać za osiem — zdecydował handlarz.

— Najwyżej 5 i pół — oświadczyła małżonka. Zresztą chodź mężu: *Wogóle mi te patyki się nie podobają*

— Paniusiu, dam za siedem — woła handlarz.

— Nie, namyśliłam się, za ten cienki kijek mogę dać 4 złote.

— Szlag może człowieka trafić z takim handlem. Gdyby nie ta kobita byłbym nieco zarobił, a tak... mamrze do siebie handlarz. — Paniusiu ostatnia cena 6 złotych, — i już laseczkę daję.

— Nie, wogóle się namyśliłam *Ten kijek nie wart dla mnie więcej, jak dwa złote.* Jak pan się zgodzi, mogę płacić.

Handlarz widząc, że nie dojdzie ładu, mówi:

— Zgoda. Proszę brać za dwa złote.

Pan Alfred chwycił laskę za rękojeść i wyciąga ją z koła. *Połowica jednak nie wytrzymała.*

— Nie Fredzia, wogóle i *wogóle mi się te patyki nie podobają.* Nawet dwa złote szkoda. *Lepiej kupimy Kaziowi cukierków.* Chodźmy.

Tu handlarz nie wytrzymał: — *wyciągnął laskę z obręczy i... bach!* —

Dzielna niewiasta nie pozostała mu dłużną. Wysunęła przed siebie parasolkę, jak szpadę, i *zmierzyła się z rytowanego handlarza.* Walka była krótka. *Cztery ciosy otrzymał właściciel lasek*, pani Alfredowa dwa. Mąż, który usiłował walczących rozdzielić, otrzymał cios jeden, ale tak potężny, że kapelusz nie nadaje się do dalszego użytku.

Awanturę zlikwidował przechodzący posterunkowy, który zaprosił trójkę do komisarjatu dla *szczegółowego* opisania scyji.

W protokóle zastrzegł sobie handlarz wyraźnie: „Proszę zanotować, że *wszystkiemu są winne kobiety*“. Bo gdyby nie ta pani, rozumie pan przodownik... Szlus.

Paryska ankieta „ABC"

Jak będzie świat wyglądał za 20 lat?

Rozmowa z słynnym d-rem Jaworskim

Odmładzanie będzie tak konieczne, jak dziś branie proszku na ból głowy

Kilka zastrzyków krwi w przeciągu dnia odmłodzi człowieka o 10 lat

Co będzie za lat dwadzieścia?

Czy może istnieć pytanie bardziej interesujące? Do czego dojdzie rozwój techniki, medycyny, sztuki? Jak będą wyglądały miasta teatry, dzienniki?

Nasze „ABC" postanowiło przeprowadzić w tym kierunku ankietę w „stolicy świata" — Paryżu. Zebraliśmy materjał niesłychanie ciekawy, obejmujący wszystkie dziedziny życia. Mamy odpowiedzi najwybitniejszych fachowców.

Od dziś rozpoczynamy ich druk.

Na pierwszy ogień idą rewelacyjne zaiste przewidywania słynnego lekarza paryskiego d-ra Jaworskiego.

Znakomity ten uczony przeprowadza obecnie badania nad odmładzaniem ludzi. Stworzył nową metodę, zupełnie różną od metody Woronowa, która daje już zdumiewające rezultaty.

Oto opis wizyty naszej korespondentki paryskiej u d-ra Jaworskiego:

Paryż, w grudniu.

— Doktorze, rozpoczynając moją ankietę, postanowiłam zacząć od uczonego, który odmładza ludzkość.

— **Jak będzie świat wyglądał za lat 20?**

Doktór Jaworski nerwowym krokiem chodzi wzdłuż i wszerz swego gabinetu.

— Mojem zdaniem, mówi mi, medycyna kroczy ku świetnemu rozwojowi. Należy jednak przedewszystkiem ułatwić i zabezpieczyć byt materjalny tym wszystkim, którzy poświęcają się pracy naukowej, a wtedy dopiero młodzi uczeni, będą mogli w pełni rozwijać i doskonalić swe talenty, a co zatem idzie będą się mnożyły wynalazki i odkrycia.

— Czy stanie się to dzięki wysiłkom twórczym jednostek, czy zbiorowości?

— Tylko praca zbiorowa może pchnąć nas naprzód. Przedewszystkiem więc nastąpi ogromny rozwój klinik i domów zdrowia. Utrzyma się jednym lekarza specjaliści. Trzeba też zwrócić uwagę na to, że obecnie już zaczyna się poważny kryzys aptekarstwa, gdyż doktorzy coraz mniej posługują się receptami, a przepisują chorym lekarstwa gotowe, t. zw. „specjalności", które za lat dwadzieścia będzie się kupowało w wielkich magazynach, tak jak się dziś nabywa materjały, przybory kuchenne, czy też toaletowe. Natomiast na miejsce laboratorjów powstaną fabryki.

— Czy jednak ten wysoki rozwój przyspieszając wciąż tempo naszego życia nie wyczerpuje coraz bardziej naszych sił?

— Oczywiście, żyjemy w wieku szybkości, dlatego ubytek sił nerwowych trzeba będzie koniecznie w jakiś sposób zastąpić. Wskutek intensywnego życia, jakie prowadzimy, ludzkość musi starzeć się prędzej. Dlatego też, mojem zdaniem, za lat dwadzieścia, t. zw. odmładzanie, które stosuje się przez zastrzykiwanie krwi młodej, zdrowej, stanie się poprostu tak modzownem jak dzisiaj branie proszku na ból głowy.

— Jednakże i to odmładzanie przybierze zapewne inny charakter?

— To nie ulega wątpliwości. Nie należy bowiem zapominać, że w obecnej chwili mamy jeszcze do czynienia w tej dziedzinie z pewnymi elementami nieznanymi, podczas kiedy w przyszłości będziemy „szli na pewne go". Jestem przekonany, że prędzej nawet niż za lat 20 kilka zaledwie wstrzyknięć młodej krwi czy też jej serum wystarczy, żeby człowieka w przeciągu jednej doby odmłodzić o lat dziesięć.

— A czy pragnienia i dążenia tej ludzkości starej, a ustawicznie odmładzającej się, ulegną jakim przeobrażeniom?

— Mam wrażenie, że ludzkość pójdzie przedewszystkiem w kierunku rozwoju duchowego. Dzisiejszy materjalizm, żądza użycia zaniknę bez śladu.

Ale wszystkie nasze przewidywania przyszłości są zawodne... Nie trzeba zapominać o tych rzeczach, których przewidzieć nie sposób, które tak wielką rolę odgrywają w życiu i mogą ludzkość na zupełnie inne popchnąć tory: do tych zaś należą w pierwszej linji wielkie odkrycia.

— Ja naogół zawsze byłem i jestem optymistą. Dlatego uważam, że nie należy żałować przeszłości. To prowadzi tylko do paraliżowania własnej działalności i osłabiania energji czynu.

Mówiąc to, dr. Jaworski zatrzymuje się przy biurku i podaje mi ostatnią książkę Maeterlincka p. t. „Życie Termitów".

— Na zakończenie naszej rozmowy, niech pani przeczyta ten ustęp, który cytuje z mojej pracy wielki pisarz. Jest to — zdaniem moim — klucz zagadki życia:

„Człowiek jest jedynie wynikiem pewnej funkcji całości, inaczej mówiąc częścią konieczną do utrzymania jedności celu, albowiem niema przerwy w jakiejkolwiek egzystencji, ale istnieje ciągłość życia.

— A zatem—zdaniem Pana—życie przyszłe?...

— Naturalnie. Istnieje.

I. Br.

Pożyczka stabilizacyjna, a Bank Polski

Bilanse Banku Polskiego w zmienionej szacie

Złote pokrycie na poziomie przeszło 70 proc.

W wyniku uzyskania przez Rzeczypospolitą 7%-wej pożyczki stabizacyjnej oraz skutkiem postanowień planu stabilizacyjnego, popartego odpowiednią w tym względzie opinją doradcy p. Charles Devey'a, *w stanie rachunków Banku Polskiego zaszły bardzo poważne zmiany*, na które należy zwrócić uwagę.

Po pewnych zmianach cyfrowych i nowych pozycjach, jakie się ujawniły w bilansie Banku Polskiego w ciągu ubiegłego miesiąca, *stan rachunków naszej centralnej instytucji emisyjnej na dzień 30-go listopada r. b. przyobleczony jest po raz pierwszy w nową szatę.*

W stanie czynnym, a więc w tem, co Bank Polski ma, uwidoczniono t. zw. złote pokrycie obiegu banknotów. Na pokrycie to składają się: *kruszec w złocie* (przeszło 508 milj. zł.) i częściowo w srebrze (2.275 tys. zł.) *oraz waluty i dewizy* (weksle i czeki zagraniczne) *wraz z czystemi należnościami zagranicznemi* (przeszło 651 milj. zł.), przyczem odrębnie wykazano waluty i dewizy niezaliczone do pokrycia (około 230 milj. zł.). W ten sposób *całe złote pokrycie wynosiło na 1-go b. m. przeszło 1.661 milj złotych.*

Oczywiście, tak wysoka suma walut i dewiz spowodowana została przedewszystkiem *znacznemi wpływami z pożyczki zagranicznej.*

W pasywach, czyli w tem, co Bank Polski jest winien, uwidoczniono *stronę bierną złotego pokrycia*, t. j: *obieg banknotów* (około 940 milj. zł.) oraz *natychmiast płatne zobowiązania* (644,5 milj. zł.), czyli razem przeszło 1.584 milj. zł.

W ten sposób widać odrazu, że na 1,584 milj. zł. do pokrycia Bank Polski ma 1.161 milj. zł., czyli *złote pokrycie wynosiło na 1-go b. m. 73,32%, gdy statutowo wymagane jest 40%.* Przy nowym sposobie układania dekadowych (co 10 dni) bilansów Banku Polskiego *odrazu więc na pierwszy rzut oka będzie widoczne jaki jest stopień złotego pokrycia.*

Ponadto wykazany już został *podwyższony kapitał zakładowy Banku Polskiego*, wynoszący 150 milj. zł., oraz *rezerwa specjalna*, zasilona 25 milj. zł. z ogólnej sumy 75 milj. zł., wpłaconych przez Skarb Państwa za akcje II emisji, wynosząca 104,0 milj. złotych.

Na rachunku specjalnym Skarbu Państwa, na którym była zapisana cała suma, uzyskana z pożyczki, stabilizacyjnej, *pozostało tylko 75 milj. złotych*, przeznaczonych na nadzwyczajną rezerwę skarbową, przewidzianą w planie stabilizacyjnym *Inne kwoty przeniesione zostały do natychmiast płatnych zobowiązań*, między innemi 90 milj. zł. na rachunek zakupu srebra oraz przeszło 140 milj. zł. na rachunek państwowego funduszu kredytowego.

Wyrzec się partji — do wyborów pójść razem!

Odezwa działaczy katolickich i narodowych

Wczoraj wydana została odezwa najpoważniejszych działaczy katolickich i narodowych w sprawie wyborów. Odezwa, nawiązując do listu pasterskiego biskupów stwierdza:

„Ten głos musi wstrząsnąć sumieniami *całego narodu polskiego, narodu katolickiego*, musi obudzić tam, gdzie jest uśpione, jego poczucie *odpowiedzialności za losy Państwa*, odpowiedzialności za wszystko dobre i złe, co się w jego państwie dzieje.

Odpowiedzialność nie pozwala bezczynnie przyglądać się życiu państwowemu, nakazuje czyn, a przedewszystkiem czynny udział w sprawach państwowych, spełnienie obowiązków, które prawo na obywateli nakłada. Dziś mamy spełnić *obowiązek wyborczy*. Wszyscy muszą oddać swój głos zgodnie z nakazem sumienia."

„Wzywamy dziś wszystkich rodaków, — czytamy dalej w odezwie — myślących i czujących po polsku i po katolicku, do *wyrzeczenia się stanowiska partyjnego*, do połączenia wszystkich sił w celu wybrania wspólnie, do Sejmu i do Senatu, jednego zastępu przedstawicieli, stojących na gruncie jednego ogólnego programu."

Odezwa formułuje dalej program, wyrażający się w konieczności reformy Sejmu i Senatu utrwalenia narodowego i katolickiego charakteru państwa, obrony prawa własności, podniesienia wytwórczości gospodarczej, kończąc wezwaniem:

„W imię wiary, w imię ojczyzny, w imię naszej odzyskanej, a drogiej całemu narodowi niepodległości, stańmy do czynu, a przedewszystkiem wykażmy jedność w czynie.

Stwórzmy jeden wspólny komitet wyborczy, jedną listę, która da przedstawicielstwo w Izbach, na wspólnym programie oparte."

Następuje 118 podpisów, z nazwiskami prof. O. Balcera, M. Borzęckiego, W. Czartoryskiego, Z. Fedorowicza, J. i St. Hallerów, B. Kostrzewskiego, gen. Michaelisa, I. Moszczeńskiej, I. Nowodworskiego, prof. Oko, prof. Pigonia, K. H. Rostworowskiego, S. Samulskiego, W Trąmpczyńskiego, J. Weyssenhoffa, M. Zamojskiego, J. Zdziechowskiego i A. Zwierzyńskiego na czele.

Trzęsienie ziemi — to kara za grzechy

„Upadek czerwonego antychrysta"

zapowiada nowa sekta prawosławna

MOSKWA, 13.12. (Rps.). — Z Rostowa nad Donem nadeszły tu wiadomości o licznych aresztowaniach dokonanych przez GPU rostowskie *wśród sekciarzy*, należących do sekty prawosławnej t. zw. „pawłowców".

W związku z powtarzającym się na Krymie nieustannym trzęsieniem ziemi sektanci ci głosili, że *trzęsienie to jest karą Bożą za grzechy i masowe mordy*, popełnione przez bolszewików na półwyspie Krymskim w 1920—1921, oraz że ogarnie ono całą Rosję sowiecką poczem nastąpi *upadek „władzy czerwonego antychrysta".*

Proces 13 komunistów

BIAŁYSTOK, 13.12. A. W. Sąd Okręgowy w Białymstoku wyznaczył na 7 lutego 1928 roku *sprawę przeciwko 133 członkom partji komunistycznej zachodniej Białorusi*. Oskarżeni aresztowani zostali w roku 1925 podczas *masowej likwidacji organizacji komunistycznej na Kresach*. Część oskarżonych odpowiadać będzie z wolnej stopy

Akcja antybolszewicka

zacząć się musi od młodzieży

Na początku bieżącego roku połączyły się *wszystkie organizacje antybolszewickie* rozsiane po Polsce, rozpoczynając pracę od uświadamiania społeczeństwa o niebezpieczeństwie jakie grozi młodzieży ze strony komunizmu.

Wczoraj o godz. 8 wieczorem odbył się jeden z takich odczytów w sali Resursy Obywatelskiej. Przemówienia wygłosili: *p. Pepłowska, p. Glass, p. Mosdorf, p. Zaleska i p. Chaberski.* Po referatach zebrani uchwalili następującą rezolucję:

„Ponieważ „Komintern" opiera swoje plany rewolucji wszechświatowej przedewszystkiem na zawładnięciu młodzieżą i nauczycielstwem i w tym kierunku skierował maximum swych funduszów i propagandy, przeto zebrani wzywają wszystkie organizacje zarówno wychowawców jak i młodzieży do planowego uświadomienia społeczeństwa o grożącem niebezpieczeństwie i organizowaniu skutecznego przeciwdziałania wszelkim próbom zamachu komunizmu na młodzież, zarówno jawnym i zamaskowanym."

Władcy na wygnaniu

Jak żyją wydziedziczeni monarchowie

Co robi rodzina Romanowów? — Co Hohenzollernów? — Jak się powodzi Habsburgom? — B. szach perski. — Rodzina sułtanów tureckich. — Losy ks. Czarnogóry. — Były król grecki. — Ks. Karol rumuński

Europa „powojenna bardzo jest bogata w pozbawionych tronów monarchów. W tej licznej rzeszy dawnych władców, czy też ich spadkobierców lub rodzin pierwsze miejsce zajmują ocaleni z pogromu bolszewickiego członkowie rosyjskiej rodziny cesarskiej.

Mieszkają oni prawie wszyscy we Francji. Pretendent do tronu rosyjskiego, b. wielki książę Cyryl, ma we Francji aż dwie siedziby, obecnie jednak spędza większą część czasu w Niemczech, w majątku swej żony. Mieszka on w Niemczech głównie z tego powodu, że nie chce się stykać z pozostałymi członkami rodziny, z którą żyje bardzo źle, bo ta nie uznała jego pretensji do tronu.

B. wielki książe Mikołaj, swego czasu wódz naczelny wojsk rosyjskich uchodzi za głowę rodziny Romanowów. Prowadzi on żywot tak spokojny, iż bardzo rzadko można go spotkać poza domem. Mieszka w zamku Choigny pod Paryżem. Podobno w. książę jest w bardzo trudnych warunkach materjalnych.

Ze wszystkich zdetronizowanych wielkości najlepiej powodzi się dawnym władcom Niemiec oraz różnym książętom i królom krajów w skład Rzeszy wchodzących. Oprócz Wilhelma II, wszyscy mieszkają w Niemczech. Również wszyscy oni otrzymali od rządu z powrotem większą część posiadłości. Choć nieurzędowo, korzystają ze wszystkich niemal dawnych przywilejów i są przedmiotem czci i hołdów. Dotyczy to szczególnie bawarskiej dynastji Kitlsbachów.

Nieporównanie gorszy jest los Habsburgów. Ci wszyscy, którzy pragnęli zostać w Anglji, musieli zrzec się wszelkich tytułów i zostać zwykłymi obywatelami. Prócz tego rząd austrjacki skonfiskował wszystkie majątki dynastji.

Tylko Węgry pozostawiły Habsburgom wszystkie posiadłości. Nieźle też powodzi się członkom rodziny Habsburgów, którzy zamieszkali w Polsce. Pod jednym względem członkowie rodu Habsburgów stoją lepiej od Hohenzollernów oraz innych byłych władców krajów niemieckich: mają oni zupełną swobodę ruchów, podczas gdy książęta niemieccy nie mogą np. wyjeżdżać do Francji, groziłyby im bowiem procesy sądowe o dokonane w ciągu wojny zbrodnie.

Na bruku paryskim znaną bardzo postacią jest b. szach perski, Ahmed, pozbawiony tronu przed dwoma laty. Dwór jego jaśniał zwykle niezwykłym przepychem i zbytkiem. Widocznie źródła gotówki zaczęły wysychać, bo choć Achmed mieszka nadal w dawnym swym wspaniałym pałacu i nadal spędza dużą część roku na Rivierze, lecz bardzo ograniczył skład świty i służby.

Członkowie rodu Osmanów, byłych sułtanów tureckich, rozsiani są po całej Europie. Bardzo wielu mieszka w Paryżu, ale najwięcej przebywa w Nicei, gdyż Europa zachodnia najbardziej im pod każdym względem odpowiada.

Dwór swego czasu dość wpływowych książąt Czarnogóry dziś znajduje się w San Remo (Włochy). Choć Czarnogóra weszła w skład Jugosławji, byli jej władcy w żaden sposób nie chcą zrzec się praw do tronu; a dawni obywatele Czarnogóry długo po podpisaniu traktatu wersalskiego nie uznawali króla Jugosławji. Rodzina ks. Czarnogóry spokrewniona jest z dynastją włoską, bo królowa włoska jest córką ks. Mikoły czarnogórskiego, już nieżyjącego.

Do tej licznej rzeszy wygnańców należy były król grecki Jerzy II, bliski krewny Wilhelma II, a jednocześnie zięć królowej rumuńskiej. Tej właśnie okoliczności zawdzięcza on fakt, że mieszka w Bukareszcie. Całe to szczęście dla niego, gdyż brak środków nie powoliłby mu na życie na mniej więcej odpowiednie dlań stopie. Korzystanie z tej gościnności zmusza go tylko do zachowywania spokoju, gdyż Rumunja, żyjąca w zgodzie z Grecją, nie mogłaby pozwolić na jakiekolwiek przeciwko temu państwu instrygi.

Ostatnim z rzędu wielkich na wygnaniu jest ks. Karol rumuński, który mieszka stale we Francji. O jego planach i zamiarach, pisaliśmy niejednokrotnie.

Martwy hotel w Genewie

Pod osłoną dwudziestu policjantów

zamieszkała delegacja sowiecka

Litwinow wraz z całą delegacją sowiecką, która przybyła do Genewy na konferencję rozbrojeniową, był zupełnie odosobniony. Delegacja otrzymała na swój wyłączny użytek jeden z najwspanialszych hoteli genewskich.

Pewnego wieczoru jakiś przechodzień, skuszony widokiem wspaniałych kwiatów w hotelu i licznych świateł, dających złudzenie wielkiego gwaru, postanowił wejść do tego hotelu, by tam zjeść obiad.

Ledwo zdążył wejść do hallu hotelowego, a tu dziesięcio w pełnym rynsztunku będących policjantów skierowało ku niemu bardzo nieżyczliwe spojrzenia; widać było z ich strony bardzo wyraźne zaniepokojenie. Najwidoczniej wzięto przechodnia za jakiegoś rosyjskiego emigranta, który postanowił na delegację sowiecką wykonać zamach.

A może poprostu zdziwili się oni, iż znalazł się gość, który wszedł do pięknego, coprawda, lecz, jak się potym okazało, unikanego jak zaraza lokalu.

Do gościa, gdy się znalazł na sali restauracyjnej podszedł kelner, najwidoczniej obudzony dopiero ze snu; podał on obiad, który gość zjadł w zupełnej samotności. Ktoś z zarządu hotelu poinformował gościa, że od chwili przybycia bolszewików do hotelu nikt nie zajrzał.

Źle nam się teraz powodzi — skarżył się ów pan z zarządu hotelu, — lecz cóż w tym dziwnego? Kto zechce jeść obiad czy wogóle pokazać się w hotelu, w którym stale przebywa dwudziestu agentów policji?

Tak więc Litwinow, Łunaczarski i cała ta gromada dygnitarzy sowieckich wraz z żonami i otoczeniem znajduje się jakby w więzieniu. Jeśli ją na czas jakiś opuszczają, czynią to jedynie pod ochroną bardzo licznych i czujnych agentów tajnych.

Na szerokim świecie

Zasypanie wulkanu

Celem zupełnego unieszkodliwienia wulkanu Santiago (Ameryka południowa), który już od wiosny jest nieczynny, specjalnie po to sprowadzeni inżynierowie niemieccy doprowadzili do krateru olbrzymie ilości ziemi, którą tam wrzucono.

Wulkan ten trującemi wyziewami zniszczył całkowicie olbrzymie plantacje kawy. Jego obecną bezczynność znawcy tłumaczą sobie, jako skutek ostatnich bardzo silnych trzęsień ziemi.

W walce o rekordy szybkości

Świat sportowy posiada dziś tyle terenów walki o szybkość, o rekordy, że dać może zainteresowanie najbardziej nawet wymagającym i kapryśnym jednostkom.

W biegach sportowych, jeśli chodzi o rekord szybkości, na pierwszym miejscu stoi szybkość przy biegu na 100 metrów, wynosi ona bowiem 30 kilometrów w stosunku do godziny. Tyleż wynosi szybkość przy jeździe na nartach za koniem.

Narciarz, zjeżdżający z góry w dolinę, osiąga szybkość 50 kilometrów w stosunku do godziny; konie wyścigowe biegają z szybkością 60 kilometrów w stosunku do godziny; szybkość w biegach o rekord na rowerach wynosi 100 kilometrów w stosunku do godziny; tyleż wynosi w stosunku do godziny szybkość zjeżdżania z dobrego toru na saneczkach pojedyńczych.

Szybkość dobrej łodzi motorowej wyścigowej wynosi 120 kilometrów w stosunku do godziny; szybkość motocyklu dochodzi do 150 kilometrów na godzinę; szybkość samochodu wyścigowego wynosi 330 kilometrów w stosunku do godziny; wreszcie największa szybkość — samolotu wynosi do 518 kilometrów na godzinę.

Różnice, jak widzimy, ogromne.

ZE ZWIĄZKU HANDLOWCÓW (Sienna 16).

Staraniem Koła Pracy Społecznej przy Związku Handlowców (Sienna 16) w środę dnia 14 b. m. Naczelnik Wydziału Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej p. Emil Woinarowski wygłosi odczyt p. t. „O zabezpieczeniu pracowników na wypadek bezrobocia". Początek o godz. 8-ej. Wejście dla członków i wprowadzonych gości.

MORSKI. 45)

Wyspa tortur i śmierci

Niedźwiedzia góra. — Podejrzane ślady. — Przed bazą operacyjną bolszewików. — Spotkanie z rybakami

Z dwojga złego wybraliśmy mniejsze — zamiast spotkania z bolszewikami. Z powodu wyczerpania się zapasów żywności, wzięliśmy kierunek południowy t. j. prostopadły do rzeki Kem, gdyż nad rzeką według zebranych przeze mnie wiadomości powinniśmy spotkać osiedla ludzkie. Szliśmy sposobem indyjskim t. j. drugi kroczył śladami pierwszego, trzeci drugiego i t. d. Miało to na celu wprowadzenie w błąd pogoni, gdyby znalazły ślad nasz na śniegu.

Już zdaleka zobaczyliśmy wysoką górę, coś rodzaju kopca. Była to tak zwana „Niedźwiedzia Góra" w okolicy której powinna się znajdować według moich wiadomości wioska. Ponieważ tam, gdzie tylko znajdowali się ludzie, spodziewaliśmy się zasadzki bolszewickiej, zachowywaliśmy się jaknajostrożniej.

Podszedłszy blisko góry stanęliśmy jak wryci. Wpoprzek naszej drogi biegł ślad stóp ludzkich i trop psa. Ślady szły w obie strony. Niewiadomo więc było, czy to przeszedł oddział pogoni i wrócił do wsi, czy też były dwa oddziały, które poszły w dwuch przeciwnych kierunkach. Trzeba to było zbadać.

W tym celu rozdzieliliśmy się. Malsag, uzbrojony w karabin z pozostałymi miał się cofnąć zacierając za sobą ślady i ukryć się niezbyt daleko, tak, by w razie walki mógł nam przyjść z pomocą uderzając na bolszewików z tyłu. Rotm. B. z drugim karabinem szedł za mną. Do nas dwuch należało zbadanie sytuacji. Najpierw zachowując największą ostrożność weszliśmy na górę, na sam szczyt, by stąd rozejrzeć się w położeniu. Jakoż z wierzchołka góry ujrzeliśmy płynącą tuż rzekę Kem, nad brzegiem której, ponad dachami kilkunastu domostw, widać było kopuły cerkwi.

Była to wioska Poddiużymio. Jasnem było dla nas, że bolszewicy tu urządzili sobie bazę operacyjną, skąd wysyłali pogonie, dlatego trzeba było jaknajszybciej opuścić takie sąsiedztwo. Zszedłem z góry, poszliśmy śladem wiodącym w górę rzeki. Ze względu na to, że ślady były bardzo świeże, conajwyżej z przed godziny, posuwaliśmy się bardzo wolno. Posuwając się tak krok po kroku, doszliśmy do miejsca, w którem ślady raptownie się urywały. Zobaczyliśmy za to co innego — trop niedźwiedzia. Domyśliliśmy się, że bolszewicy natknawszy się na niedźwiedzia, zawrócili i własnemi śladami wrócili do wsi.

Zawróciliśmy więc do swoich i już razem zacierając za sobą ślady gałęzią jodłową poszliśmy na zachód trzymając się w pobliżu rzeki. Uszedłszy tak ze trzy wiorsty natrafiliśmy na dwuch staruszków rybaków ze wsi Poddiużymio. Od nich dopiero zasięgnęliśmy języka. Opowiedzieli nam, że we wsi znajduje się czterdziestu bolszewików z psem tresowanym, uzbrojonych w granaty ręczne i karabin maszynowy. Dalej dowiedzieliśmy się od rybaków, że bolszewicy chcąc nastroić nieprzychylnie przeciwko nam ludność rozgłaszają, że mordujemy i grabimy i t. p.

Rozmawialiśmy z rybakami łagodnie, gdyż z początku byli zatrwożeni spotkaniem, opowiedzieliśmy im kim jesteśmy i dokąd idziemy, powiedzieliśmy dalej, że nikomu krzywdy nie robimy, że zabijamy tylko bolszewików i będziemy zabijali tych, którzy będą pomagali bolszewikom, a domy ich będziemy palić. Naogół mieliśmy ludność przychylnie dla siebie usposobioną. Rybacy ci dali nam wszystek chleb, jaki posiadali, za co daliśmy im rubla i czterdzieści kop. Powiedzieli nam, że w odległości trzydziestu wiorst w górę rzeki znajdziemy chutor, w którym nas dobrze przyjmą. Polecili zaś omijać spotkany po drodze dom samotny, ponieważ bolszewicy urządzili w nim zasadzkę. Pożegnaliśmy tedy rybaków i szybko ruszyliśmy w kierunku wskazanego nam chutoru.

(D. c. n.)

Wielki konkurs filmowy „ABC"

Dziś publikujemy treść dwuch głównych ról

O filmie „Dusze w niewoli"

Kto potrafi je zagrać?

Nawiązując do artykułu w niedzielnym numerze „ABC" publikujemy dziś streszczenie dwuch z pośród głównych ról w filmie „Dusze w Niewoli", który ma realizować w najbliższej przyszłości podług powieści Bolesława Prusa spółka kinematograficzna „Lux" w Warszawie.

Osoby, interesujące się bliżej tą sprawą, zechcą sięgnąć do dzieł Prusa, my zaś ze swej strony podamy w streszczeniu sylwetki bohaterów projektowanego filmu.

Główny bohater filmu: Lat 30. Postać męska, maska uduchowiona. Artysta - malarz.

Syn cierpiący za grzechy ojca: błędy własne, niedostatek, pogarda u ludzi — wszystkie jego nieszczęścia obciążają go z winy ojca.

Nie może choć na dzień jeden zostawić swego ojca bez dozoru, gdyż narazi go na więzienie. Nie może zginąć nawet, choć go depczą i prawie w twarz plują. Zmuszony jest ukrywać swoją siostrę Zosię przed ojcem - pijakiem, jego przed sądem a ich wraz ze sobą przed całym światem.

Człowiek pożyczający pieniądze u przyjaciela, bez nadziei na możność zwrotu.

Wreszcie w sposób dziwny, napozór nieuczciwy, zdobywa sławę i majątek, a w przyjacielu swoim, Sielskim, zyskuje zawziętego wroga.

Kocha z wzajemnością kobietę z obcej sfery. Przesądy, złe języki, zła o nim fama (ona wychowana w karbach konwenansu, on z piętnem ojca - skazańca, człowieka z nizin) rozdzielają ich.

Poznaje ją dopiero u łoża jej śmierci.

Sprawcy swego nieszczęścia Sielskiemu oddaje rękę siostry, a sam usuwa się w cień, aby w pracy twórczej zapomnieć o swoim okrutnym losie.

Ojciec Ludwika Lachowicza. Starzec zżarty nałogiem pijaństwa, człowiek nieszczęśliwy — ofiara zgubnego nałogu.

Alkohol stoczył go w otchłań. Człowiek ten stał już na tak niskim szczeblu zbydlęcenia, że stracił nawet prawo do pogardy, a mimo to nie utracił jeszcze miłości syna.

Dla wódki kradł w domu ostatnie sprzęty, syna ciągnął do współudziału w swych niecnych czynach, córkę zmuszał do żebraniny.

Ani za kratą, ani zamknięty w chałupie, ani odseparowany od ludzi — z nałogu wyleczyć się nie mógł, chociaż sam mawiał: „Przez wódkę człowiek robi się bydlęciem, Boga obraża i ludziom dokucza".

W jutrzejszym numerze zamieścimy dalszy ciąg tych streszczeń, uwzględniając przedewszystkiem role kobiece.

Osoby, które poczuwają się do możności odtworzenia tych ról, zechcą kierować zgłoszenia wraz z podaniem wieku, wzrostu i wagi do biura kinematograficznego „Lux" (Jasna 24). Do zgłoszenia musi być załączona przynajmniej jedna fotografja, możliwie w tonie czarnym, na papierze błyszczącym.

Udział w konkursie nie pociąga za sobą żadnych kosztów.

W sprawach zwiazanych z konkursem reżyser p. Leon Tristan przyjmuje w biurze „Lux" codziennie, w godzinach 5—6 popołudniu.

Nasz bilans handlowy

Za pierwsze 9 miesięcy 1927 r. — 151 milj fr. złot. deficytu

Zgodnie z danemi Głównego Urzędu Statystycznego saldo naszego bilansu handlowego za pierwsze 9 miesięcy roku bieżącego jest ujemne. Deficyt wynosi 151 miljonów franków złotych.

Jeżeli chodzi o przywóz, to ogółem przywieziono do Polski w tym okresie towarów wartości 1.213.148 tysięcy franków złotych.

Wywieziono natomiast z Polski zagranicę towarów ogólnej wartości 1.062.142 tysiące franków złotych.

Obserwować się daje ciekawe zjawisko, a mianowicie w tym samym okresie roku ubiegłego mieliśmy wprawdzie dodatni bilans handlowy, wyrażający się sumą 342.461 tysięcy franków złotych, to jednak obroty były znacznie mniejsze.

Przywieziono towarów za 695.164 tysięcy franków złotych wywieziono zaś towarów za 937.625 tysięcy franków złotych.

Co się tyczy salda ujemnego naszego bilansu handlowego w roku bieżącym, to dotyczy ono tylko Stanów Zjednoczonych (— 138.887 tysięcy franków złotych). Włoch (— 13.388), Francji (— 71.939), Holandji (— 13.422), Indji Brytyjskich (— 22.170), Rosji Sowieckiej (— 28.210).

Natomiast dodatnie saldo obrotu handlowego za ten sam okres czasu mieliśmy z Anglją (plus 39 039 tysięcy franków zł.), Niemcami (plus 26.229), Czechosłowacją (plus 29.933), Szwecją (plus 41.864), Belgją (plus 6.792), Danją (plus 10.433), Łotwą (plus 10.170), Rumunją (plus 6.234), Węgrami (plus 3.699).

W roku bieżącym wywóz do Niemiec wynosi 31,3 procent całego naszego wywozu (w roku ubiegłym —25,3 proc.), do Wielkiej Brytanji — 12,3 proc. (17,1 proc.), do Szwecji — 6,4 proc. (5,1 proc.).

Częściowa likwidacja M. Z. Z. W.

jest sukcesem akcji sfer gospodarczych

Akcja sfer gospodarczych w kierunku znacznego zwężenia działalności Miejskich Zakładów Zaopatrywania Warszawy, o czem „ABC" w swoim czasie pisało, odniosła pożądany skutek.

Jak się dowiadujemy w najbliższym czasie ulegną likwidacji tartak, wytwórnie obuwia i odzieży, działy: materjałów włókienniczych, papieru i materjałów piśmiennych oraz materjałów budowlanych.

Co zaś dotyczy fabryki wyrobów betonowych to przekazana ona zostaje z dniem 1 kwietnia 1928 roku wydziałowi technicznemu magistratu.

Złączone ponadto zostają działy drzewa, węgla i koksu w jeden dział opałowy.

Zorganizowane w ten sposób Miejskie Zakłady Zaopatrywania m. stoł. Warszawy zajmą się obecnie wyłącznie hurtową i detaliczną sprzedażą artykułów pierwszej potrzeby.

Również zakłady graficzne zostały przy M. Z. Z. W.

ANTONI MARCZYŃSKI 71)

ŚWIAT W PŁOMIENIACH

(POWIEŚĆ Z NIEDALEKIEJ PRZYSZŁOŚCI)

Alinka czytała dalej:

A Ty, Alino, jesteś właśnie taką szowinistką.

W liście Twym znalazłem i takie zdanie: „Dziwne to, że wszyscy obywatele niemieccy, zamieszkali w Warszawie zostali przez konsulat ściągnięci do Niemiec. Czy nie wróży to nowej wojny?". Jadąc do Berlina zastanawiałem się także nad tem pytaniem. Ale nie. Nasze władze, dzięki znakomitemu wywiadowi przewidziały atak na Warszawę i chciały oszczędzić swych poddanych. To była jedyna przyczyna. My wojny z nikim nie pragniemy, ale stoimy z bronią u nogi, w pogotowiu. Nie możemy przecież patrzeć obojętnie na to, co się dzieje z naszymi rodakami w Poznańskiem, na Śląsku, na Pomorzu.

Traktat wersalski wykroił z żywego ciała Niemiec wielkie połacie. Jeśli w Polsce przyjdą do steru władzy żywioły umiarkowane, jeśli będą chciały naprawić tę krzywdę dziejową, naówczas znajdą w nas potężnych sprzymierzeńców, wiernych przyjaciół, którzy dopomogą do odparcia najazdu ze Wschodu.

Przez wzgląd na Ciebie, Alino, przez wielki sentyment, jaki żywię zawsze do Twej ojczyzny, pragnę z całego serca, aby się tak stało... Ale lękam się zawodu. U Was jest niestety, tak wielu szowinistów. Nawet Ty, którą poślubić chciałem".

— Chciałem?! — powtórzyła głośno. — Chciałem, a więc już teraz nie chce... To jasne... Więc tak sprawy stoją! Dobrze, mój ty kulturalny Krzyżaku... Dobrze... Pomorza ci się zachciewa? Śląska? Stój, „Bartek", szkapo znarowiona!... On myśli, że będę płakała... Nie, mój panie.

Tu palcem przesunęła po oczach, które zawilgotniały dziwnie.

— To z mrozu — rzekła Alinka, jakby się tłumacząc przed „Bartkiem". — Ani mi się śniło jego list do końca czytać... Nie!... To niepojęte doprawdy. Tyle razy mi opowiadał, że stara się o obywatelstwo polskie, by stać się już naprawdę Polakiem. „Kocham moją przybraną ojczyznę, jak swoją własną" mawiał, a teraz... owcza skóra opadła i wilk zęby pokazał... Szybko go przerobili w Berlinie na swoje kopyto... Ooo, bardzo szybko!... „Ty, którą chciałem poślubić"... C h c i a ł e m!...

Cmoknęła na konia i jadąc stępa w stronę lasu, monologowała w dalszym ciągu:

— Napisałam doń tak serdecznie, kazałam pozdrowić jego rodzinę, której nie znam, a on mi wzamian wyrżnął kazanie, jakby żywcem odbite z artykułu wstępnego „Berliner Tageblattu", czy innego piśmidła. Ktoby się był tego spodziewał po Henryku... I dlaczego to napisał? Czy dlatego, że współczując doli nieszczęsnych Stołpczan poświęciłam im zdań kilka i nazwałam bolszewików po imieniu, czy też dlatego, że szukał pretekstu do zerwania?...

Wilgotne muśnięcie gałązki pokrytej śniegiem przerwało rozmowę z sobą prowadzoną. Alinka znalazła się w lesie. Posuwała się teraz środkiem szpaleru, utworzonego przez drzewa, w cudną szatę zimową przybrane. Wszędzie śnieg, śnieg, śnieg. Wielkie okiście wisiały na uginających się pod ich ciężarem gałęziach. Pnie były pobielone, jakby je kto wapnem gęsto opryskał, a niskie krzewy wyglądały jak ciastka szczodrze miałkim cukrem posypane. Biały całun pokrywał wszystko i w blaskach zimowego słońca lśnił tak mocno, że patrzeć nań bez zmrużenia oczu nie było można.

Pochłonięta przez swoje myśli jechała Alinka w głąb lasu, coraz dalej i dalej. Straciła zupełnie rachubę czasu, a zbyt była zamyślona, by spojrzeć na zegarek. „Bartek" bardziej przytomny od swej pani parsknął kilka razy, jakby chcąc przypomnieć, że pora południowego obroku się zbliża szybkim krokiem i że do domu duży szmat drogi. Lecz te demonstracje nie wywarły na Alince najmniejszego wrażenia. Prawdopodobnie nie zauważyła ich wogóle. Ale w pewnej chwili rzekła na głos, jak gdyby kończąc tok swoich myśli:

— W każdym razie ci odpiszę, mój pokojowo usposobiony Krzyżaku, który wszędzie widzisz militaryzm, prócz w swoim kraju. Odpiszę ci i popamiętasz moją odpowiedź! Do mnie ostatnie słowo należy.

Rozprawiwszy się w ten sposób z Henrykiem Wirthem, zaczęła rzucać ciekawe spojrzenia dokoła. W tej stronie nie była chyba nigdy, lub bardzo dawno temu. Zerknęła na zegarek i ku niemałemu zdziwieniu stwierdziła, że jest dziesięć minut po dwunastej.

— Pojadę na bliższe drogi — postanowiła.

„Bliższe drogi" wiodły obok posterunku P. P. w Roztoce. Należało więc przedewszystkiem powrócić do gościńca, prowadzącego do Konstantyna, z którego Alinka w swem zamyśleniu zboczyła. Zawróciła tedy i jadąc kłusa dotarła do szosy w jakie pół godziny. — Teraz jeszcze pół kilometra i las się skończy — pomyślał. Gdzieś przed sobą usłyszała srebrzysty głos dzwonka. Dwa rowki w śniegu wyżłobione świadczyły, że przodem jadą sanki. Jakoż minąwszy zakręt ujrzała chłopskie sanie z półkoszkami, parę koni zaprzęgnięte. Woźnica w wielkiej, czarnej baranicy nie żałował bata. Okładał dymiące kłębami pary szkapy, podniecał je krzykiem do większego pośpiechu i sanie mknęły tak szybko, że je aż znosiło na boki. W pewnej chwili obejrzał się poza siebie, a spostrzegłszy doganiającego go jeźdźca, wrzasnął z przestrachu i zmusił swe zmęczone szkapy do galopu. (D. c. n.).

KINO

PROGRAM KIN

na wtorek, dn. 13 b. m.

ŚRÓDMIEŚCIE.

CASINO (Nowy Świat 50). „Krwawa Litera".
CAPITOL (Marszałkowska 125). „Pat, Patachon i wieloryb".
COLOSSEUM (Nowy Świat 19). „Szalona noc".
CORSO (Wierzbowa 7, tel. 238-32). „Verdun".
FILHARMONJA (Jasna nr. 5). „Jego pierwsza kobieta".
MEWA (Hoża 36, przy Marszałkowskiej). „Córka szatana". Występy artystów.
MIEJSKI (Długa 25). „Tajemnica Kopalni Złota" i „Niebezpieczny Pocałunek".
MUZA (Mokotowska 73, tel. 66-26). „Wesoła wdówka". Występy artystów.
PAN (Nowy Świat 40, tel. 237-40). „Verdun".
STYLOWY (Marszałkowska 112). „General" arcywesoła komedja z Buster Keaton w roli głównej.
SPLENDID (Galerja Luksemburga). „Za kulisami Hollywoodu".
TOMBOLA (Marsz. 34). „Czarny pirat".
URANIA (Krak. Przedm. 66). „Indyjski grobowiec".
WODEWIL (Nowy Świat 43, tel. 301-90(1)). „Grzesznica".

CHŁODNA—ŻELAZNA.

BAJKA (Żelazna 61). „Niewolnica z Szanghaju".
CZARY (Chłodna 29). „Skandal w Petersburgu".

WOLA.

ITALJA (Wolska 32). „Niewolnica z Szanghaju". Występy artystów.

POPOŁUDNIU I WIECZOREM

W WARSZAWIE

DOKĄD IŚĆ? CO ZOBACZYC? CO USŁYSZEC?

RADJO

PROGRAM RADJOFONICZNY

na środę, dn. 14 b. m.

11.40—12.00 Komunikaty P. A. T. *12.00.* Sygnał czasu, komunikat lotniczo - meteorologiczny, oraz nadprogram. *14.40—15.00* Komunikaty P. A. T. *15.00—15.20.* Komunikaty. *15.20—16.00.* Przerwa. *16.00—16.25.* Odczyt p. t. „Opieka szkolna, jej obowiązki i zadania"—wygł. wizytator p. Lucjusz Zapolski. *16.25—16.40.* Nadprogram, komunikaty. *16.40—17.05.* Skrzynka pocztowa — korespondencję bieżącą omówi dr. Marjan Stępowski. *17.05—17.20.* Komunikaty P. A. T. *17.20—17.45.* Odczyt. *17.45—18.15.* Program dla najmłodszych wypełni p. Marjusz Maszyński, wyjątki z Dzieci pana Majstra, Zofji Rogoszówny. *18.15.* Koncert popołudniowy w wykonaniu Orkiestry P. R. pod dyr. Jana Dworakowskiego. *18.55—19.05.* Komunikaty P. A. T. *19.05—19.15* Komuinkat rolniczy. *19.15—19.35.* Rozmaitości. *19.35—20.00.* Odczyt p. t. „O opasaniu bydła i trzody chlewnej" — wygł. p. r. Makomaski. *20.00—20.30.* Odczyt p. t. „W Egipcie" — wygł. p. F. Goetel. *20.30.* Koncert wieczorny. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Zofja Dobrowolska - Pawłowska (śpiew) i prof. Ludwik Urstein (akomp.). *22.00—22.45.* Sygnał czasu i komunikaty.

PROGRAM TEATRÓW WARSZAWSKICH

na wtorek, dn. 13 b. m.

WIELKI (Plac Teatralny).
Dziś ostatnie przedstawienie abonamentowe dla ciała dyplomatycznego które wypełni *„Lohengrin"* Wagnera. Jutro, po dłuższej przerwie, ukaże się opera włoska *„Uczta szyderców"* w premjerowej obsadzie.

NARODOWY (Plac Teatralny).
Gra codziennie *„Dziady"* Mickiewicza.

LETNI (w Ogrodzie Saskim).
Dziś wielce interesująca, pełna humoru *„Fenomenalna umowa"* z Różyckim, Orwidem, Kurnakowiczem, Leszczewskim Bay-Rydzewskim oraz Balcerkiewiczówną, Grelichowską i Szreniawą.

POLSKI (ulica Oboźna).
Gra dziś i dni następnych świeżo wystawioną komedję Wroczyńskiego *„Aby żyć"*, koncertowo graną.

MAŁY (Filharmonja, ul. Jasna).
Gra dziś i codziennie świetną komedję Savoira *„Ósma żona Sinobrodego"*

NOWOŚCI (Bielańska 5).
Wystawia w dalszym ciągu operetkę *„Królowa"*, z uroczą Messal w roli tytułowej.

PERSKIE OKO (Jasna 3).
Ostatni dzień świetna rewje *„Miss America"*, Jutro premjera rewji *„Tik—tak"* czyli 24 godziny z życia kobiety.

PRASKI (Praga — Zygmuntowska).
Dziś *„Śluby panieńskie"* Fredry.

QUI PRO QUO (Galerja Luksemburga).
Dziś rewja *„Pokój pokojowi"* z udziałem całego zespołu.

CZERWONY AS. (Marszałkowska 114).
Dziś rewja p. t. *„Warszawa tańczy"*, pióra Elela, Wacława Jutrzca, Kotwicza, Niny Niovilli, Sępa, Artura Tura i Stena, muzyka Wacława Jultcza i Władysława Miszczaka i in.

KARUZELA dawniej „Rococo" (Nowy Świat 63).
„Tylko za gotówkę", stała się dla teatru prawdziwą złotą żyłą dzięki doskonałej grze całego zespołu z Gierasieńskim, siostrami Halama, Macherskimi, Koszutskim, Olszą i innymi. Początek przedstawień 7.30 i 9.30.

REWJA NOWOŚCI (początek o 10 wieczór).
Rewja *„Jak i gdzie"* z udziałem Pogorzelskiej i Sokołowskiej.
Od soboty występy Gierasieńskiego.

CYRK (Ordynacka 1).
Dziś i dni następnych program grudniowy.

ZWIERZYNIEC.
Aleje 3-go Maja nr. 12 (róg Solca)

SPORT

HOCKEY.

TEAM A — TEAM B.

Rozegrany na Dynasach mecz hockeyowy między kombinowanemi drużynami stolicy zakończył się wynikiem 3:1 na korzyść teamu A. wszystkie trzy bramki zdobył Krygier.

INNE WYNIKI.

A. Z. S.—Poznański Kl. Łyżw. 1:0.
Lwowskie T-wo Łyżw. — Lechja 2:0 (1:0).
Cracovia — Makabi 2:0 (1:0).
Legja (dawniej W. T. Ł.) — A. Z. S. 2:0.
Legja — Pogoń 13:0.

PIŁKA NOŻNA.

Warta — 3 p. lotn. 6:0 (2:0).

Jak się dowiadujemy Warta wyjeżdża na Boże Narodzenie do Gdańska a w marcu do Lipska.

Ruch — Zjedn. Przyjac. Sportu 1:0 (0:0).
Pogoń (N. Bytom) — Bogucice 20 5:4.

NOWY ZARZĄD WARSZAWIANKI.

Walne Zgromadzenie Warszawianki dało następujący skład nowego zarządu: vice prezesi: Strumiłło i Kupczyk, sekretarz — p. Jaszczołt, skarbnik — p. Godlewski, członkowie — pp. S. Luxemburg, por. Suchorzewski i Jung. Wobec opuszczenia przed kilku dniami na stałe Warszawy przez p. Nowaka wyborów prezesa nie dokonano, a dokooptowanie prezesa polecono nowemu zarządowi.

Co czytać?

NAKŁADEM GEBETHNERA i WOLFFA WYSZŁY OSTATNIO:

Zdzisław Dębicki: Rozmowy o literaturze. Kilkadziesiąt artykułów, dotyczących zarówno spraw zasadniczych i teoretycznych, jako też aktualnych, związanych z t. zw. kryzysem literackim w Polsce. M. in. autor porusza sprawy następujące: poszanowanie pracy literackiej, literatury jako zawodu, poniechanych tematów literackich, atmosfery ogólnej. Zastanawia się nad sprawą upadku literatury i pisze o prymitywizmie czy prostocie, o uniwersalizmie, o Akademji Literatury i Skarbie Narodowym Literatury, Nauki i Sztuki. Czyni to ze spokojem, cechującym prawdziwego znawcę przedmiotu, i w formie, jak zwykle, wykwintnej. Cena zł. 5.—

Zuzanna Rabska: Grzech Markizy. Różnorodność tematów i środowisk, szeroka akcja środków artystycznych, nastrojów i napięcia dramatycznego, jakiemi operuje autorka, kreśląca sylwetki swych bohaterów i sytuacje subtelnemi, dyskretnemi półtonami, sprawiają, że nowy tom Rabskiej zyska sobie uznanie w kołach najwybredniejszych nawet czytelników. Cena zł. 5.—

Stefan Kwietniewski, doktór Uniwersytetu Zuryskiego, który w swoim czasie przygotował do druku i przystosował do wymagań programu ministerjalnego przekład dwu części Algebry początkowej Todhuntera, wydał obecnie jako III część tego podręcznika Algebrę dla wyższych klas szkół średnich, która łącznie z 2 poprzedniemi częściami obejmuje całość kursu nauki algebry w polskich szkołach średnich. Cena zł. 4.20.

Jan Rowkiewicz: Życie Wód Słodkich z 109 ryc. Cena zł. 5.—

Witold Adolph: Żaba. Podręcznik do ćwiczeń zootomicznych dla przyrodników i nauczycieli z 83 ryc. i tablicami barwnemi. Cena zł. 5.—

Straszny dramat rodzinny w Paryżu

Matka zabiła troje dzieci, strzela do męża

i sama pozbawia się życia

Przed kilku laty młode małżeństwo Notheberów zamieszkało przy ul. Tiquetonne w Paryżu. Obecność trojga małych, bardzo miłych dzieci nie tworzyła widać należytego nastroju owszem, była raczej największym powodem do strasznych kłótni i wybuchów zazdrości ze strony Nothebera.

Był on urzędnikiem w halach, wstawał tedy bardzo wcześnie i cały dzień musiał być poza domem. Czy zachowanie się jego żony upoważniało do podejrzeń? Na to pytanie trudno byłoby dać odpowiedź, lecz dla męża rzeczą było jasną, iż żona go zdradza. Na tym tle powstawały między małżeństwem straszne kłótnie, które spotęgowały się zwłaszcza po przyjściu trzeciego dziecka.

O nim Notheber powiedział wprost:

— Janinka nie jest moją córką. — A gdy sceny zazdrości ze strony męża powstarzały się nieustannie, matka tych dzieci zawołała w gniewie: — jeśli tak dalej pójdzie, zabiję i dzieci i siebie, niech się raz wreszcie to wszystko skończy.

9 grudnia zwierzchnicy Nothebera, nie mogąc doczekać się jego przyjścia, posłali doń chłopca, by dowiedział się, jaka jest przyczyna jego niestawienia się do pracy. Posłaniec po przybyciu na miejsce zastukał do drzwi, a w odpowiedzi usłyszał: nie mogę otworzyć, proszę wybić szybę i przekręcić klucz.

Chłopak usłuchał, otworzył drzwi, a po wejściu do mieszkania aż oniemiał z przerażenia: w obu pokojach mieszkania panował straszny nieład, ojciec zaś, matka i troje dzieci leżeli w kałużach krwi.

Starsze dzieci zostały zabite wystrzałami, jedno na miejscu, drugie śmiertelnie ranione, walczyło jakiś czas ze śmiercią. Najmłodsze zdawało się spać, lecz i jego nie oszczędzono, kula przeszyła mu czaszkę, a stan jego jest beznadziejny.

Sam Notheber leżał na podłodze ranny. Opodal na podłodze leżała jego żona z przestrzeloną skronią, już bez życia. U jej stóp leżał służbowy rewolwer męża, który był oficerem rezerwy.

— Nędznica, to ona wymordowała nas wszystkich — były pierwsze słowa Nothebera. Na śledztwie pierwiastkowym zeznał on, że właśnie golił się rano w korytarzyku, gdy nagle usłyszał strzały. Wpadł wobec tego do pokoju i zauważył, iż żona strzelała do dzieci. Ujrzawszy męża, skierowała w niego rewolwer; padł strzał, po którym mąż rzucił się na żonę, usiłując wyrwać jej broń, poczym sam strzelił do niej.

Jaki był wynik tego strzału — nie wie, może i zabił żonę, ale sprawy sobie nie zdaje, bo zaraz zemdlał.

Sekcja zwłok Notheberowej wykazała jednak, że zginęła ona z własnej ręki. Zresztą rewolwer był tuż obok niej, podczas gdy mąż leżał stosunkowo daleko od niej.

Wszystkie ofiary strasznej tragedji, zostały natychmiast przeniesione do szpitala, gdzie zdołano stwierdzić, że można mieć nadzieję zachowania życia jedynie co do Nothebera, gdyż jego żona i dwoje dzieci nie żyją, trzecie zaś może umrzeć z godziny na godzinę.

Tak się skończyły sprzeczki małżeńskie.

WARTE ZASTANOWIENIA.

[illegible]

Repertuar kin

„PAN" Nowy Świat 40. Pocz. 4-4

CORSO Wierzbowa 7 Pocz. o 4.30

Olbrzymia bitwa narodów z lat 1914—1918

VERDUN

Prawa l-szy na ekranie: Wilhelm II-gi, Poincare, Hindenburg, Ludendorff, Petain, „Kronprinz" i w. in.

„CAPITOL" Marszałkowska 125. Pocz. 4.

120 minut huraganowych wybuchów wesołości. Dwaj największi wesołkowie świata, królowie humoru w swej najnowszej arcykomedji p. t.

PAT, PATACHON I WIELORYB

(PAT I PATACHON NA WŁASNYCH ŚMIECIACH).

Akcja rozgrywa się w krzach ca. świata! Imponująca wystawa! 2 godziny spazmatycznego śmiechu!

KINO-VARIETE Hoża 38 Pocz. o 5 ostatni 10.15

MEWA

Erotyczny dramat w 10 aktach p. t.

CÓRKA SZATANA

z ponętną i nadziemsko piękną BILLIE DOWE jako panną XX w. używającą bez zastanowienia doczesnych zabaw i uciech

Nad program gościnne występy Janusza Sciwiarskiego i Almai Masalskiej

Codziennie bezpłatne rozlosowanie 20 cennych premji 20

„ITALIA" WOLSKA Nr. 32 tel. 509-27

„BAJKA" ŻELAZNA 61 tel 298-76

DZIŚ

POTĘŻNY DRAMAT, Z KRWAWYCH DNI SZANGHAJU!

Wielki superfilm osnuty na tle ostatnich krwawych walk w Chinach.

Niewolnica z Szanghaju



w roli chińskiego generała Bernard Goetzke, 10.000-ny tłum chińskich zrewoltowanych żołnierzy wojska generała Czang - Tso - Lina.

KINO-TEATR TOMBOLA Marszałkowska 34

„CZARNY PIRAT"

Epokowy dramat w 10 aktach w roli głównej DOUGLAS FAIRBANKS

Zdjęcia w naturalnych kolorach. Dla młodzieży dozwolone.

COLOSSEUM N. Świat 19 Pocz. 6, 8, 10

„Szalona Noc"

Najbardziej wystawowy dramat erotyczny. W roli głównej HUGUETTE DUFLOS.

Paryż w całej nocnej krasie. Rewja najmodniejszych toalet. Rewja najpiękniejszych baletnic.

SPLENDID Senatorska 29 Pocz. o g. 6, 8 i 10

ZA KULISAMI HOLLYWOODU

Potężny dramat, ukazujący prawdziwe oblicze „raju filmowego", orgje słynnych artystów, oraz tragedje tysięcy kobiet, poszukujących mężów i dam rodzinny dla złudnych mirażów ekranu.

W rolach głównych: LOUISE DRESSER, PATSY RUTH MILLER, DOUGLAS FAIRBANKS (junior).

KINO FILHARMONJA Jasna 5 Pocz 6, 8 i 10

DZIŚ

JEGO PIERWSZA KOBIETA

Romantyczne przygody złotowłosej piękności na ziemi, pod ziemią i na morzu.

W rolach głównych: MONTE BLUE i PATSY RUTH MILLER.

W antraktach o godz 8 i 10 koncert w wykonaniu zespołu symfonicznej orkiestry FILHARMONJI WARSZAWSKIEJ przy współudziale wielkich organów.

MUZA Plac Trzech Krzyży tel. 66-96

„WESOŁA WDÓWKA"

Dramat w 10 aktach W rolach głównych Mae Murray i John Gilbert.

Występy artystów scen polskich.

Początek o godz. 4.

UWAGA: O godz. 12 m. 30 po raz ostatni w Warszawie „Kur ostatni Carski". Dla młodzieży dozwolony.

Kino „CZARY" Chłodna Nr. 28

DZIŚ

Wielkie arcydzieło filmowe p. t.

SKANDAL W PETERSBURGU

Największy dramat nieludzkich przeżyć samotnej kobiety porwanej przez okrutnych carskich gwardzistów.

W rolach głównych IRENA RICH i CONWAY TEARLE.

„WODEWIL" Nowy Świat 43 Pocz. o 4-ej pp.

„Grzesznica"

z ELŻBIETĄ PINAJEFF w roli tytułowej

Frapująca treść! Oszałamiające efekty!

„STYLOWY" Marszałkowska 115 Początek o g. 5-ej

DZIŚ PREMJERA!

BUSTER KEATON w arcywesołej komedji p. t.

„GENERAŁ"

Obraz wł. D. H. „ESTEFILM".

CASINO Nowy Świat 50. Pocz. 4.30, ost. o 10.15

DZIŚ

KRWAWA LITERA

wielki dramat kobiety, napiętnowanej mianem „CUDZOŁOŻNICA".

Role główne kreują: znakomita tragiczka LILJANA GISH, LARS HANSON oraz niezapomniany SLIM (Karol Dane) bohater „Wielkiej Parady". Wytw. METRO GOLDWYN MAYER.

POLSKIE TOW. EUGENICZNE „URANJA" Krak. Przedm. 66

Wielkie arcydzieło filmowe w 10 aktach

„INDYJSKI GROBOWIEC"

W rolach głównych: Mia May, Lya de Putti, Bernardt Götzke, Erna Morena, Olaf Fönss, Conrad Veidt, Paweł Richter i inni.

Początek seansów o godz. 4-ej. W niedzielę i święta początek o 12ej, na pierwszych dwóch seansach pogadanki i losowanie niespodzianek.

Ceny miejsc 50 gr., 1 zł.

KINEMATOGRAF MIEJSKI Długa 25 Hipoteczna 6 Pocz. o godz. 6.30 w.

Dla młodzieży dozwolone.

Tajemnica Kopalni Złota

w rolach głównych: Fred Humes i Glorja Grey

Niebezpieczny Pocałunek

W rolach głównych: Zosia Fuchalska, Paweł Owerło, Lili Lotti, Józef Zejdowski i Nina Niovila

Il. muzyczna T. Barszczewskiego.

Ceny miejsc: 1 zł., 75 gr. i 50 gr.

Codziennie o g. 12 w poł. i 5 pp. w niedz. pocz. o 12 w poł. seanse os. Wszystkie miejsca po 20 gr. 1773

Przeciw otyłości, artretyzmowi

i innym dolegliwościom, DREHERA najnowsze Aparaty ODMŁADZAJĄCE CIAŁO! CHCĄC FIGURĘ USZCZUPLIĆ, USUNĄĆ TŁUSZCZ Z BRZUCHA, BIODER, RAMION LUB ŁYDEK, należy stosować najnowsze aparaty do samomasażu „Derollar" i „Punktroller", dające nadzwyczajne rezultaty, bez specjalnej djety. ŚRODKI DO UPIĘKSZANIA i pielęgnowania nóżek, DREHERA BANDAŻE i OPASKI „Norma", POŃCZOCHY GUMOWE wszczuplające łydki i nogę w kostce ORAZ INNE NOWOŚCI usuwające bóle i zmęczenie, wzmacniające mięśnie i nadające nogom kształt estetyczny. „BALOS" przeciw odstającym kościom około dużego palca u nóg i odciskochrony, poleca „najtaniej"

J. DREHEROWA, Warszawa, Nowogrodzka 21. Tel. 43-71. 3702-3



CHOROBY PŁUC

GRUŹLICA PŁUC jest niezbłaganą i corocznie nie robiąc różnicy dla wieku, płci i stanu, kosi miljony ludzi. Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitu i kaszlu np. Lekarze stosują „Balsam Tiocolan-Jage" który ułatwia wydzielanie się plwociny, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego, powiększa wagę ciała i usuwa kaszel. Używa się za poradą lekarza. Sprzedają apteki. 3433

KOSMETYKA lekarska, wady cery, skóry, włosów. D-rzy med. Zofja i Feliks Rostkowscy, tel. 99-29 Mokotowska 51 m. 4 (9 — 12; 5—7-ej) Chłodna 26 m. 4 (12—1) (7—8). 34

OGŁOSZENIA DROBNE

A) TANIO sprzedam sypialnię stylową i piękny stołowy Graniczna 3-1 (brama) 3736

B. Felczer szpitala wenerycznego św. Łazarza L. Gałkowski, Złota 24. 1814

B. FELCZER szpitala św. Łazarza Bojarski przyjmuje Marszałkowska 47. 3261a

Maszyny do szycia „Kasprzyckiego" znane od pół wieku skład prawdziwe fabryczny. Warszawa Marszałkowska 133, róg Królewskiej. Gwiazdkowa zniżka cen. 3587

MEBLE NA RATY Pokoje stołowe, sypialnie, gabinety, salony, kredensy, szafy, łóżka, otomany, tapczany, kozetki. Wybór wielki, ceny niskie. **ALEKSANDER, 108. MARSZAŁKOWSKA 108.**

MEBLE solidne w dużym wyborze poleca **A. MACZEK** Chłodna 30. 30-4

Na Raty

i za gotówkę okrycia damskie ubiory męskie na bardzo dogodnych warunkach poleca wytwórnia

GOLDHAFT, Nowolipie 20, II piętro front. 3346

DZIAŁ LEKARSKI

LECZNICA (przychodnia) dla chorób wenerycznych, niemocy płc. i wewnętrznych **ORDYNACKA 9, Telefon 516 03**

Roentgen, lampa kwarcowa, Solluz, elektryzacja. Analizy lekarskie. Czynna od 9 rano do 9 wiecz. Porada 3 zł. W niedziele i święta od 10—2 popoł. 3285

LECZNICA NOWOCZESNA

D-ra Med. K. Krajewskiego Nowogrodzka 42

Specjalne przychodnie dla chorób: wenerycznych, skórnych, dróg moczowych, wewnętrznych, nerwowych i kobiecych. Analizy lekarskie. Gabinet elektro-promieniowo-leczniczy. Lekarze specjaliści przyjmują od 8 rano do 9 wiecz. Wizyta 3 zł. 2695

LECZNICA

Przychodnia LEKARZY—SPECJALISTÓW

SENATORSKA 10

dla chorób wenerycznych, skórnych, niemocy płc. Naświetl.: Roentgen, Lampa Kwarcowa. Czynna od 9 r. do 8 w. Od 4—6 przyjmuje lekarka kobiety i dzieci Niedziele i święta 10—3 pp. Wizyta 3 zł. 3012

LECZNICA (przychodnia) **Twarda 4**

gabinet dla chorób wenerycznych, skórnych i niemocy płciowej.

Lampy kwarcowe. Elektryzacja. Kąpiele elektryczne. Lekarze specjaliści od 9 rano do 8 bez przerwy. Niedziele od 9 do 6 popoł. Wizyta 3 zł. 3409

Lecznica-przychodnia „Centrum"

dla chorób wenerycznych, skórnych i niemocy płciowej

WIERZBOWA 8 („HOTEL ANGIELSKI")

Lekarze specjaliści od godz. 9 rano do 8 wiecz. Niedziele od 10 rano—2 popoł. Wizyta 3 złote. 3018

LECZNICA Chmielna 26

LEKARZE WSZYSTKICH SPECJALNOŚCI. Analizy. Diatermia, Solluz. Przyjęcia od 9 rano do 9 wiecz. (w niedzielę do 2 pp.) 3670

Dr. H. LEWIN, Starszy Niecała 12, tel. 51-19. Weneryczne, skórne, niemoc płciowa. Analizy krwi na syfilis. Od 8—12 r. i 3—8 w. W niedziele i święta 9—4. 3131

Dr. B. FRYDMAN Marszałkowska 91, tel. 264-92. Weneryczne, skórne, niemoc płc. od 11 g. r. od 3—9 w. 3334

Wyleczalność chor. wenerycz. Zdrowie s Dr. med. Patrzyński przyjm. chor. cokz. od 9 r.—9 w. 3343

Dr. M. TUCHENDLER Piękna 43 tel. 146-07 Wener., niemoc, skórne. Do 11 r. i od 4-8 3530

Dr. L. LEWIN Tłomackie 2. róg Bielańskiej weneryczne, skórne, płc. od 9 r. do 9 w. 3646

LECZNICA PRZYCHODNIA D-ra BRAMSA Nowy Świat 46 m. 18. Wyłącznie chor. wener., skórne niemoc płc., elektroleczenie. przyj. od 8½ r.—9 w. Niedziele i święta od 9—3. 3326

RADIO GUM...

MEBLE NA RATY DO 12-tu miesięcy. Stałym i poleconym klientom bez zaliczki daje magazyn mebli Franciszka Brzozowskiego, Nowy Świat 49, I piętro (dawniej Elektoralna 1). Wielki wybór sypialń, jadalń, gabinetów, szaf, salonów, kredensów, stołów, szaf, bieliźniarek, segarów, biurek, otoman, łóżek i mebli giętych. 3281

MEBLE najtańsze, najdogodniej, otoman nadzwyczajny wybór, Chmielna 41 róg Marszałkowskiej. 2660

NA RATY bardzo Przystępnej Ubiory Męskie Okrycia Damskie wyroby Futrzane Manufakturę Jedwabie Kołdry Futra oraz Bieliznę poleca firma „Dobropol" Dzielna 23 m 35 3482

OTOMANY, kozetki, tapczany, oraz różne meble własnego wyrobu. Tapicer Biderman Nowolipie 11—28. Ceny przystępne. Życzącym na raty. 3800

PALTA, GARNITURY, futra, burki, kurtki ciepłe, spodnie. Ta nia wyprzedaż przedświąteczna. Wielki wybór. Palta damskie, ubiory uczniowskie. Duży zapas materjałów na zamawiane ubiory. Wykonanie wykwintne. Uwaga! WILCZA 24A parter front. **J. MARKOWSKI i S-ka.** 3760

Posadę łatwiej otrzymasz, ukończywszy samochodową Szkołę Tuszyńskiego Złota 25. 3375

SAMOCHODOWA Szkoła ... Hoża 65 ... najtaniej najlepszych szoferów. 3414

SAMOCHODOWE ... Ilińskiego Al. Jerozolimskie 23 rozkładają opłaty na 12 miesięcy. 635/2

TAŃCÓW ... rozpoczyna komplety 14. 15 grudnia, szkoła baletmistrza Józ. Piotrowskiego i syna Chmielna 17, ... oddzielne. 37..

Wykwintne palta ... futrzane od 5.0 zł we 900 palta przybra... ne futrem 150 zł ... parankowe 110, suknie 15, ... jedwabne 45. Hoża 4—2.

ZĘBY sztuczne najnowszych systemów. Reperacje na poczekaniu. Niezamożnym ustępstwo. Senatorska 30. Przy laboratorjum gabinet dentystyczny. 2453

*) **WYPRZEDAŻ GWIAZDKOWA** okryć, nowszych modeli **SUKIEN,** Bracia i Spodniczek, zniżone do 50% Życzącym na raty.

„MAGAZYN WIEDEŃSKI" Bracka 8. ..48

Sensacja dnia

Sprawa p. Motyczyńskiej

P. Motyczyńska w redakcji „ABC". — P. Motyczyńska pod nadzorem policji oskarżona z art. 272 k. k.

Wczoraj wieczorem redakcję „ABC" odwiedziła **p. Aniela Motyczyńska**, głośna dziś w Warszawie z rewelacyj, jakie podała o niej prasa. Chwilę przed tą wizytą otrzymaliśmy jej fotografję, sporządzoną w **Urzędzie Śledczym**. Na fotografji tej p. Motyczyńska **wyglądała na staruszkę**, gdy w istocie jest to kobieta w **wieku balzakowskim, dość przystojna i elegancko ubrana**.

P. Motyczyńska oświadczyła nam, że **została przez policję** zwolniona i złożyła nam pisemne oświadczenie, które poniżej zamieszczamy:

Warszawa, dn. 12. XII. 1927 r.

Szanowny Panie Redaktorze.

W związku z notatkami, które pojawiły się w prasie i dotyczą mojej osoby, oświadczam co następuje:

— Nieprawdą jest, jakobym nazywała się **Katarzyna Motyka**, natomiast prawdą jest, że nazwisko moje brzmi **Aniela Rysia Motyczyńska**. Nieprawdą jest, że matka moja była praczką, natomiast prawdą jest, że była córką majora wojsk austrjackich i pochodziła ze sfery ziemiańskiej. Siostra moja wyszła zamąż za p. **Stanisława Gołuchowskiego**.

— Nieprawdą jest, jakoby! nazywanego syna niesposób było ustalić, natomiast prawdą jest, że syn mój jest synem pułkownika wojsk polskich w czynnej służbie.

W sprawie p. **Czesława Ancewicza** muszę zaznaczyć, że akta dochodzenia karnego przeciwko niemu znajdują się w ministerstwie sprawiedliwości. Podobnie nieprawdziwe są i inne szczegóły, podawane w prasie, a uwłaczające mojej czci.

W szczególności boli mnie zarzut jakichś przestępstw natury politycznej, a nawet pomawianie mnie o szpiegostwo.

W roku 1918 brałam udział w obronie Lwowa, następnie byłam w szpitalu polowym nr. 11, potem w szpitalu polowym nr. 107 pierwszej brygady jazdy. W tym czasie byłam ranna, przechodziłam tyfus plamisty i brzuszny, z komplikacjami. Potem pełniłam służbę w szpitalu epidemicznym w Warszawie.

W roku 1926 brałam udział w wypadkach majowych po stronie wojsk marszałka Piłsudskiego. Pełniłam służbę sanitarną w 22 pp. i tym baonie ka Piłsudskiego. W czasie zdobywania 71 p. p., który był po stronie marszałka Belwederu opatrywałam rannych w Alei Szucha i Alejach Ujazdowskich. Byłam wszędzie, gdzie toczył się bój, wśród gradu kul niosąc pomoc rannym, wiernie służąc idei marszałka Piłsudskiego.

Zatrzymanie mnie przez policję wytłomaczyć sobie mogę tylko czyjąś osobistą zemstą, choć nie znam powodu. To też niezwłocznie po stwierdzeniu mej identyczności zostałam zwolniona. Jestem najgłębiej przekonana, że krzywda, jaką mi wyrządzono zostanie naprawiona. Nie wątpię, że sprawą tą zajmie się prokuratorja, do której się zwracam.

Aniela Motyczyńska.

* * *

Po wizycie p. Motyczyńskiej zwróciliśmy się do Urzędu Śledczego z prośbą o informacje co do jej aresztowania.

Oświadczono nam, że p. Motyczyńska została zwolniona **z zakazem wydalania się z Warszawy i z obowiązkiem meldowania się co pewien czas w komisarjacie policji, pod którego dozór została oddana.**

Dochodzenie przeciwko niej prowadzi się m. in. za notoryczne przybieranie **różnych godności i tytułów, których nie posiadała.** Oskarżona została z art. 272 i 273 K. K.

Według Urzędu Śledczego faktem jest, że w roku 1924 p. Motyczyńska została we Lwowie **skazana na 10 miesięcy więzienia.**

„Aby żyć" w Teatrze Polskim



Jedna ze scen zbiorowych aktu III-go.

Przedhistoryczny portal



Na jeziorze Konstancjeńskiem odtworzono obecnie na podstawie najnowszych badań portal przedhistorycznego osiedla. Na prawo widać czółno, zrobione z jednego pnia drzewa. Osiedle to było zamieszkiwane przez plemię germańskie.

Nowa sensacja amerykańska

Małżeństwo próbne na 2 lata

Zostało zawarte w Ameryce

Dwoje obywateli St. Zjednoczonych, mianowicie Clay Roselle i Józefina Julius, postanowili **zawrzeć próbne małżeństwo na dwa lata.** Jeżeli próba wykaże, że oboje odpowiadają sobie, pozostaną i nadal małżonkami. Gdyby jednak w ciągu dwu lat okazało się, że stadło to jest dla jakichkolwiekbądź powodów niedobrane, małżonkowie rozchodzą się bez żadnych pretensji.

Ten pomysł małżeństw na próbę doznał w prasie amerykańskiej wprost entuzjastycznego przyjęcia, potraktowano go jako **sensacyjną nowość, a młoda para tyle na tym zyskała, że fotografje swe mogła oglądać we wszystkich wielkich dziennikach Ameryki i Europy.**

Młody człowiek, mający zresztą śliczną żonę, **jest zadowolony z losu.** Co go czeka? Wszak **musi wytrwać całe dwa lata**, choćby mu żona kołki ciosała na głowie.

Wprawdzie takie próbne małżeństwo jest najwidoczniej usiłowaniem **odnowienia obecnych stosunków**, które całkowicie zabagniła powojenna choroba narodów, **dążeniem do znalezienia** wyjścia z trudnego naprawdę położenia. Jednakowoż to małżeństwo amerykańskie na próbę **w czym się nie różni od innych zawieranych teraz małżeństw,** z których wielka liczba nie posiada odpowiedniego rozgłosu, **została jednak zawarta także na próbę.**



Pani: Nieszczęsna pokrako!, niezdaro! Zbiłaś mi mój serwis ze starej saskiej porcelany!!!
Służąca: Ze starej? No, to jeszcze chwała Bogu, że to była stara a nie nowa, proszę pani.

TRAFIŁ.

— Mówił mi lekarz, że każda choroba atakuje najsłabszą część naszego ciała.

— Teraz dopiero rozumiem, moja Zosiu, dlaczego ciągle skarżysz się na ból głowy.



Urzędnik: Czy mógłbym ppoprosić pana Dyrektora o o małą podwyżkę, bbbo, bo mam zamiar się ożenić...
Dyrektor: Co to mnie obchodzi? Trzeba było się zaasekurować od nieszczęśliwych wypadków...!

CENA OGŁOSZEŃ: 1 mm. na 1 szp. (łam pięcioszpaltowy) w tekście 70 gr., — komunikaty — 1 zł., pierwsza i ostatnia strona 1 zł. zwyczajne (łam 5-szpalt.) — 40 gr., drobne 1 słowo 15 gr. tabelaryczne o 50 prc., zastrzeżone miejsca 25 prc. drożej. Ogłoszenia przyjęte do N-ru niedzielnego liczą się o 25 prc. drożej.

WARUNKI PRENUMERATY: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i zamiejscowa Zł. 4.50 miesięcznie. Konto czekowe P. K. O. Nr. 13550

Warszawa, Redakcja: Sienna 33. Tel. Redakcji 91-25, 91-60. Naczelny redaktor tel. 91-62. Administracja Zgoda Nr. 1. Telefony: Dyrekcja: 91-66 Ekspedycja 91-66 (dodatkowy); Dział ogłoszeń 9.-56. Skrzynka pocztowa 745 Adres telegraficzny Abc Warszawa

ODDZIAŁY: **Lublin**, Pl. Litewski 1. Tel. 243 i 655. Konto PKO 64842. **Brześć n/B** Piotrowska 1a. **Zakopane**, Krupówki 51/1 p. „Espe" Konto PKO 407566 **Włocławek**, Cyganka 26. Tel. 136 **Poznań**, Murna 2, tel. 39-18. Konto czekowe w PKO. № 209308. **Płock**, Plac Kanoniczny 1. **Koło**, ul. 3-maja Nr. 1, tel. Nr. 87. **Suwałki**, Kościuszki 81, tel. 68. **Wilno**, Mostowa 9. **Siedlce**, ul. Kilińskiego № 11a. **Ostrów** Wlkp. Wrocławska 1/3, tel. 88. **Kalisz**, Al. Józefiny 9, tel. 109.

Redaktor naczelny: Stanisław Strzetelski. Drukarnia „ARS" Warszawa, Sienna 33. tel 106-25. **Wydawca: Mazowiecka Spółka Wydawnicza.**